

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 623, administracji nr 117. Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

79 (372)

Wrocław, piątek 4 kwietnia 1947 r.

Rok III

W Zagłębiu Ruhry

zamary wszystkie kopalnie

Prasa angielska oburzona szantażem

BERLIN. (Obsł. wł.). — Proklamowany przez niemiecki Związek zawodowy górników strajk jednodniowy w kopalniach Zagłębia Ruhry — powiódł się w zupełności. 95 procent górników nie przyszedł do pracy. Kopalnie opustoszały.

Generalny strajk górników poprzedzony był licznymi demonstracjami. W Hannoverze na wezwanie socjal-demokratów strajkowało 50 tysięcy pracowników. Na zebraniach uchwalano rezolucje przeciwko administracji władz okupacyjnych.

W Brunszwiku młodzież niemiecka dobitnie manifestowała swoje uczucia, bo w czasie demonstracyjnego pochodu powybijano szyby w urzędach wojsk okupacyjnych i poraniono kamieniami żołnierzy alianckich.

Wobec eskcesów młodych Niemców — policja i wojsko pod osłoną samochodów pancernych zdołała przywrócić spokój.

Ruchy strajkowe przed generalnym strajkiem górników ujawniły się w szerokim rozmiarach na terenie

Bochum oraz w Duisburgu, Wuppertalu i Dortmundzie.

Wszystkie rozruchy, manifestacje uliczne i demonstracyjne strajki wywołane są w imię protestu przeciwko niedostatecznym normom przydziałów żywnościowych.

Nie wszyscy działacze robotniczy aprobują rosnące z dnia na dzień i bezkarne wybuchy niezadowolenia Niemców. Generalny strajk górników nie był pochwalany przez rozsądnych Niemców. Wśród przedstawicieli górników, którzy zostali zwołani na naradę, część wypowiedziała się przeciwko strajkowi generalnemu.

Przeciwny też był strajkowi przewodniczący federacji górników w Zagłębiu Ruhry dr Schmidt, ale wniosek w sprawie strajku przyjęty

został na zebraniu olbrzymią większością głosów zebranych.

LONDYN. (Obsł. wł.). — Na wieść o generalnym strajku protestacyjnym górników w Zagłębiu Ruhry prasa brytyjska jednomyślnie podkreśla, że demonstracje na terenach okupowanych Niemiec noszą cechy wielkiego szantażu politycznego ze strony Niemców.

Gubernator angielski Douglas oraz zastępca głównodowodzącego amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech, gen. Kitting stwierdzili, że od 1 stycznia apropracje mają w rękach urzędy niemieckie. W tych warunkach demonstracje przeciwko władzom alianckim ze względu na braki apropracyjne nabierają szczególnego posmak.

LONDYN. (Obsł. wł.). — Władze okupacyjne stwierdzają w związku z demonstracyjnym strajkiem generalnym górników, że bezrobocie jednodniowe oznacza stratę 230.000 ton węgla, którego brak tak dotkliwie daje się odczuwać w Europie i w samych Niemczech.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że generalny strajk jest pierwszym strajkiem w Niemczech od czasu objęcia władzy przez Hitlera w r. 1933.

W Zagłębiu Ruhry panuje przekonanie, że zanosi się na dalsze strajki polityczne. Pracownicy elektrowni w Kolonii też zapowiadają demonstracyjne porzucenie pracy. Strajk ten pociągnąłby za sobą przerwę w dostawie energii elektrycznej na teren Francji i Belgii.

Anglia walczy o węgiel

Możliwości importu węgla z Polski

LONDYN. (Obsł. wł.). Spadek produkcji węgla w Wielkiej Brytanii staje się troską szeroko omawianą w całym kraju.

Władze rządowe liczą się z koniecznością sprowadzania węgla spoza wysp brytyjskich, ale jednocześnie przez unowocześnienie metod produkcji i mechanizację pracy w kopalniach mają nadzieję ograniczyć spadek wydobywania.

Wysiłki władz znajdują zrozumienie w społeczeństwie angielskim i ucząca się młodzież szkół średnich i wyższych w okresie wakacyjnym pragnie przysporzyć krajowi zapasów paliwa przez masowy udział w pracach kopalnianych.

LONDYN. (Obsł. wł.). Premier Rządu Brytyjskiego podał do wiadomości, iż istnieją możliwości, importu węgla z Polski. Węgla ten jest szczególnie potrzebny do bunkrowania okrętów.

Rząd Brytyjski toczy w tej sprawie rozmowy z polską delegacją handlową, która bawi obecnie w Londynie.

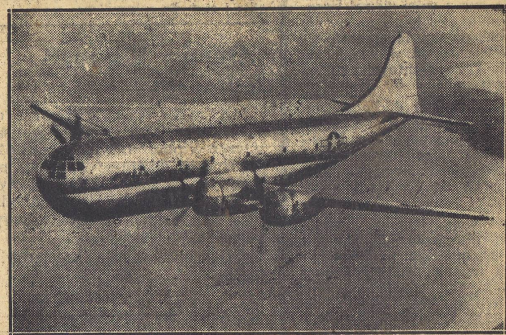
Saperów przy stołach gości Warszawa

WARSZAWA. (Obsł. wł.). Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje stoły wielkanocne w szkołach, przedsiębiorstwach, instytucjach i fabrykach. W ten sposób około 3 tys. żołnierzy będzie gościł w różnych ośrodkach.

Dnia 4 kwietnia o godz. 12 saperzy, którzy wrócili z akcji powodziowej, będą podejmowani przez pracowników Monopoli Spirytusowego. Otrzymają oni skromne upominki i dowód wdzięczności za ofiarę pracę w akcji przeciwpowodziowej.

Również w sali ratuszowej na Pradze odbędzie się uroczyste przyjęcie z okazji zdemobilizowania batalionu saperów, którzy brali udział w akcji przeciwpo-

Nowy typ samolotu



Nowy duplikat słynnego samolotu B-29, ostatni nabytek transportu lotniczego USA, swobodny „Stratofreighter”, osiąga szybkość 300 mil ang. na godzinę, może przewieźć ładunek około 400 mil, pułap osiągalny 30.000 stóp.

Keystone (Foto SAP)

Hoess nie prosi o łaskę

WARSZAWA. (Obsł. wł.). Rudolf Hoess, były komendant obozu zagłady w Oświęcimiu, skazany wyrokiem Najwyższego Trybunału na karę śmierci, oświadczył swoim obrońcom, że nie wystąpi z prośbą o łaskę.

Mimo to, w myśl dekretu o Naj-

wyższym Trybunale Narodowym, prezes Najwyższego Trybunału Narodowego Elmer, przesłał akta sprawy Hoessa wraz z opinią Najw. Trybunału Narodowego ministrowi sprawiedliwości, celem przedłożenia Prezydentowi R.P.

Zakusy gen. de Gaulle'a

PARYŻ. (Obsł. wł.). Francuska Partia Komunistyczna odbyła wczoraj zebranie w sprawie niedopuszczenia do „zawładnięcia” władzy we Francji przez jednego człowieka.

Nowe wyroki śmierci w Palestynie

JEROZOLIMA. (Obsł. wł.). Wczoraj zostało skazanych na śmierć dwu Żydów, którzy w październiku ub. roku wysadzili w powietrze stację kolejową.

Ogółem zostało ostatnio skazanych na śmierć pięciu Żydów; wyroki jednak nie zostały jeszcze wykonane.

HAIFA. (Obsł. wł.). Wczoraj najechał na minę w okolicach Haify brytyjski samochód ciężarowy. 2 żołnierzy zostało ciężko rannych.

Władze brytyjskie wydały do żołnierzy specjalny rozkaz, według którego żołnierze mają się mieć stale na baczności przed porwaniem lub zamordowaniem; nie wolno jest znaleźć się żołnierzom im uczęszczają do żydowskich kin i restauracji.

HAIFA. (Obsł. wł.). Podpalone przez terrorystów żydowskich w dniu 30 marca zbiorniki naftowe w Haifie palily się jeszcze w dniu 3 kwietnia.

Zebranie to odbyło się w związku z przemówieniem, wygłoszonym przez gen. de Gaulle'a z okazji uroczystości rocznicy pierwszej inwazji „commandos” na teren Francji. Gen. de Gaulle zaatakował w swym przemówieniu konstytucję francuską. Prasa socjalistyczna i komunistyczna zaprzestawała przeciw temu przemówieniu, tym bardziej, że wygłoszone ono zostało do żołnierzy francuskich, a gen. de Gaulle nie zajmuje we Francji żadnego oficjalnego stanowiska.

Komuniści francuscy oskarżają de Gaulle'a, iż wykorzystuje on swój prestiż jako byłego naczelny dowódcy wojsk francuskich w czasie wojny do podkopania obecnej sytuacji we Francji.

PARYŻ. (Obsł. wł.). Premier Ramadier odbył rozmowę z gen. de Gaulle'm, w której wyjaśnił mu stanowisko rządu do jego ostatniego przemówienia.

Gen. de Gaulle przyjął to wyjaśnienie do wiadomości.

PARYŻ. (Obsł. wł.). W kołach zbliżonych do gen. de Gaulle'a utrzymuje się przekonanie, iż wygłosi on wkrótce nowe przemówienie na temat konstytucji i bezpieczeństwa Francji.

Służba wojskowa w Anglii

skrótowa do 1 roku

LONDYN. (Obsł. wł.). Rząd Brytyjski skrócił na wniosek ministra pracy obowiązkowej służby wojskowej z 18 miesięcy na 1 rok.

Straty Niemiec w liczbach

15.000.000 zabitych

FRYBURG (ZAP). Syn dawnego ministra Eberdt sporządził bilans strat wojennych Niemiec.

Z ogólnej sumy 15 milionów zabitych przypada 4,8 miliona na mieszkańców wielkich miast, które uległy bombardowaniu, 25% Niemców straciło cały swój dobytek, 35% zachowało go, zaś 25% zubożało się na wojnie.

Kompromisowy wniosek Marshall'a na Konferencji Moskiewskiej

MOSKWA. Jak donoszą korespondenci szwajcarscy wicemin. Wyszyński oświadczył, że stan obrad nad adskodowaniami niemieckimi, przestał być zabawnym i skłania raczej do płaczu. Polityka obecna nie jest niestudna, bowiem nie ma jej teraz wcale.

W celu zaradzenia obecnej sytuacji należy, wg projektu wicemin. Wyszyńskiego, powołać znów do życia Komisję Aliantów dla Spraw Odszkodowań, która kompetencje i obowiązki w niczym nie kolidują z pracą Sojuszników Rady Kontrolli. Komisja ta obejmie stanowisko dawnej, powołanej do życia na konferencji poczdamskiej, a zlikwidowanej ręką „kapryśnego losu”.

Wiedzy dopiero będzie można prowadzić ewidencje reparacji wojennych i praca nie wyda rezultatu podobnego do obecnego np. na zachodzie Niemiec, gdzie zdemontowano 50 fabryk z przewidzianych 1346.

MOSKWA (Obsł. wł.). Minister spraw zagranicznych USA gen. Marshall złożył wczoraj na Konferencji Moskiewskiej kompromisowy wniosek w sprawie reparacji od Niemiec.

Według wniosku min. Marshalla Stany Zjednoczone byłyby skłonne zgodzić się na reparacje z bieżącej produkcji przemysłu niemieckiego, pod warunkiem, gdyby mocarstwa sprzymierzone zgodziły się na pozostawienie w Niemczech niektórych fabryk, które zostały już przeznaczone na reparacje doraźne.

Zdaniem min. Marshalla tylko ten wa-

Wyrwaliśmy Niemcom

29-ty transport dzieci

KATOWICE. Na repatriacyjny punkt etapowy w Dziedziach przybył ze strefy amerykańskiej z Regensburga 29-ty transport z 43 dziećmi, wywiezionymi przez okupanta do Niemiec. Z punktu etapowego w Dziedziach, gdzie dzieci zapatrzone w żywność i koca, przewieziono je na punkt zbiorczy w Koźlu.

32 dzieci przybyło również transportem Polaków z Austrii.

Dotychczas wróciło do kraju ponad 1.400 dzieci; z liczby tej 900 odnalazło swoje rodziny przez „skrzynkę poszuki-

wań Polskiego Czerwonego Krzyża, 110 zaadoptowały rodziny zastępcze. Dzieci które nie odnalazły rodziny, będą umieszczane w zakładach opiekuńczych PCK, RTDP i komitetów opieki społecznej. W ośrodkach PCK w Katowicach i Rybniku umieszczono 110 dzieci.

Wojewódzki Komitet Opieki Społecznej przekazał dla dzieci powracających z Niemiec 100 tys. złotych.

W związku ze zbliżającym się okresem świątecznym Koło Kobiet PCK przygotuje świętę dla repatriowanych sierot.

Angielska choroba

Nie jest rzeczą przypadku, że wypadki, jakie się obecnie rozgrywały w Niemczech zachodnich, poprzedzone zostały wykryciem dwóch wielkich organizacji hitlerowskich. Nie jest przypadkiem zamienny fakt, że pierwszą paczkę żywnościową, jaka nadeszła z Ameryki do Niemiec, otrzymała żona Bormana. Nie jest przypadkiem, że arcybiskup Salzbura Röhrlacher atakule czelekiem denazifikację, wołając: jakim prawem zwycięskie mocarstwa pozbawiają wolności i mieszkańcami przetrzymują bez sadu tysiące godnych szacunku obywateli?

Ostatnie demonstracje i strajki dopełniały miary niemieckiej bezczelności. Używając tego słowa nie mamy zamiaru twierdzić, że sytuacja żywnościowa Niemiec nie jest ciężka. Nie jest wątpliwością, że żywności nie jest dużo mniej niż wtedy, gdy napływała ona z całej niemal Europy. Przyszedłaby ona za istniejącymi i nie zawsze realizowanymi. Identyfikacja sytuacji istnieje jednak w wielu, aż zbyt wielu krajach europejskich, a często i gorsza.

Nigdzie jednak nie dochodzi do takich wypadków, jakie obecnie są na porządku dziennym w Niemczech. Wprost przeciwnie — ludzie zaczynają żyć, plują po prostu w garści i zabierają się do jeszcze cięższej pracy.

Niemcy woła inaczej. Przede wszystkim dlatego, że zdają sobie sprawę, iż zmniejszenie wydobycia węgla dotknie w pierwszym rzędzie tzw. zwycięzców. Niemcy i tak otrzymają swoje, aby — w myśl tak chętnie głoszonych zasad — utrzymać poziom życia gospodarczego, najwyżej mniej dostanie Francja czy jakiś inny kraj „zwycięski”. Jeżeli zaś chodzi o same demonstracje, najwłaściwsze jest to, że można, jak dotychczas, bezkarnie przedelafować w groźnej postawie przed gmachami komendantur okupacyjnych, że można zrobić znów coś w rodzaju dawnych przestępstw. To, że część demonstrantów wznosi symboliczne prawe ręce do góry, że kilkanaście osób obrzuca kamieniami przejeżdżające samochody angielskie — nie jest rzeczą przykra, a raczej pocieszająca. Tłum i tak pochłonie sprawców i krzywdy im nie stanie, a łatwo można się tłomaczyć, że to były po prostu wybryki młodzieży.

Dla bacznego obserwatora nie ulega wątpliwości, że wszystko to stanowi tylko poszczególne ogniska jednej akcji, która kierują ci sami ludzie. To właśnie ci, których wskutek wyroków oczyszczających wypuszczono z obozów, to właśnie owe 80.000 byłych członków SS, gestapo, SD czy NSDAP, których niemieckie sądy denazifikacyjne tak troskliwie usunęły z urzędowych demonstracji.

Niemcy przegrali dwie wojny światowe. Ale wygrali jeden pokój. Dziś dała wszystkim siłami do tego, aby wygrać pokój po raz drugi. Wtedy straszone alianów widmem „czerwonej rewolucji”. Dziś straszą nas trezba było zamienić na inny. Straszakiem uczyniono głód. Według klasycznych wzorów goebbelsowskiej propagandy rodmuchano całą sprawę, czyniąc z niej zagadnienie o znaczeniu światowym.

Anglosaski pobłażliwość, która już od dawna zamieniała się w zbyt wielkie współczucie, a czasem nawet i troskliwą opiekę, wydaje owoc.

Rzecz w tym, że zbierać je będą nie kraje, położone za morzem, czy oceanem, ale kraje, których los zroził sąsiadami Niemiec. Nic dziwnego, że sąsiedzi Niemiec z coraz większym zaniepokojeniem obserwują nie tylko sytuację w samych Niemczech, ale przede wszystkim wszelkie objawy pobłażliwości, współczucia czy opieki. Paczka dla pani Borman i przemówienia pana Bevin w Moskwie są jednymi z tych wysoce niepokojących objawów angielskiej choroby... (lod)

Żołnierze polscy

W Anglii na pomoc powodziom

LONDYN. W obozach żołnierzy polskich z tzw. „Niezdyscyplinowanych” powstała inicjatywa przeprowadzenia zbiórki na pomoc dla powodziom w Polsce. Pierwszy z tej inicjatywy wystąpił obóz w Morpeth w Northumberland gdzie utworzono komitet zbiórki i wydano odezwę nawołującą żołnierzy polskich do pomocy dla powodziom w kraju.

Co potrzebne Europie:

Federalizacja czy unifikacja?

Historyk radziecki o sytuacji Niemiec

Kto leje wodę na młyn Schumacherów

MOSKWA. „Izwestia” zamieszczała pod powyższym tytułem artykuł znanego historyka radzieckiego Eugeniusza Tarlego, w którym autor powraca do zagadnienia przyszłego ustroju państwowego Niemiec. Zagadnienie jednoci czy federalizacji Niemiec rozpatruje się — zdaniem Tarlego — pod kątem widzenia, co da większe gwarancje bezpieczeństwa: Niemcy sferalizowane czy zjednoczone.

Tarlego uważa, że w każdym razie federalizacja może być najwyżej chwilowa, gdyż jest ona sprzeczna z normalnym rozwojem narodu niemieckiego i dlatego w najlepszym wypadku może dać sojusznikom fikcyjne uczucie zadowolenia. W przyszłości natomiast może stać się przyczyną nowych ofiar i strat dla sojuszników.

„Ocean Vigour” inwalidą

LONDYN. Agencja Reutersa donosi, iż brytyjski okręt wojenny „Ocean Vigour” o wyporności 4.275 ton służący do transportowania nielegalnych imigrantów z Palestyny na Cypr, został poważnie uszkodzony przez wybuch w czasie pobytu w porcie na Cyprze.

Okręt obecnie jest niezdolny do użytku.

Arabi wzywają do obrony Palestyny

LONDYN. (FAP) Agencja Reutersa donosi: W sobotę zakończyły się obrady Rady Ligi Arabskiej. Rada postanowiła zwrócić się do wszystkich rządów państw arabskich, by przygotowały się do podjęcia obrony sprawy Palestyny w chwili, gdy znajdzie się ona na forum ONZ. Rada uchwaliła poza tym, aby państwa arabskie, należące do ONZ, wyznaczyły swych przedstawicieli na najbliższą sesję ONZ.

PREZYDENT BIERUT NA CZELE AKCJI

Wszyscy damy ofiary na powodzian

WARSZAWA (Obsl. wł.). W Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta B. Bieruta odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego pomocy ofiarom powodzi.

Przewodniczącym Komitetu ustytuowało się w następujący sposób:

Przewodniczący: Bolesław Bierut, Prezydent RP. Zastępcy przewodniczącego: ob. Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów, Władysław Gomułka, marszałek Sejmu, Michał Żymierski, marszałek Polski, ks. kardynał A. Świątek, arcybiskup metropolita krakowski i prezes towarzystwa Caritasu.

Skarbnik generalny: Kazimierz Rusinek, minister pracy i opieki społecznej. Zastępcy skarbnika generalnego: Wołowski, podsekretarz Stanu MAP, Stanisław Tkaczewski, podsekretarz Stanu MR i RP.

Sekretarz generalny: Wiktor Kosiński, podsekretarz Stanu w ministerstwie skarbu. Zastępcy sekretarza generalnego: mgr Alojzy Jastrzębski, inspektor ministerstwa skarbu.

Członkowie Prezydium: Stanisław Janusz, Związek Samopomocy Chłopskiej, Czesław Klamer, Izby Przemysłowo-Handlowe, Lucjan Motyka, Komisja Centralna Związków Zawodowych, Julian Sadowski, Związek Izby Rzemieślniczych.

Komitet zwrócił się do społeczeństwa z odezwą, że tylko ofiarności wszystkich może zaradzić klęska.

Jednocześnie powzięto uchwałę o normalnych świadczeniach według następujących zasad:

1) Podatnicy podatku obrotowego, podatnicy podatku od nieruchomości oraz osoby, osiągające dochód z innych źródeł, aniżeli wymienione wyżej, albo wymienione w punkcie 2 i 3 świadczą na

Na powodziom

Dnia 3 kwietnia br. wpłynęły do naszej Redakcji nowe ofiary na akcję pomocy powodziom:

„Członkowie Spółdzielni Spożywców „Przyszłość” w Kiecinie ofiarowali na ten cel dwadzieścia udziałów za rok 1946 w sumie 33.360 zł.

Członkowie PPS z dzielnicy Koźuchów złożyli 1.680 zł.

Milicja Obywatelska Woj. Dolnośląskiego jednomyślnie zrekła się przysiężonej porcji cukru za okres 15-tu dni, przeznaczając go dla dzieci okręgów dotkniętych powodzią.

Jako dalszy etap pomocy organizowana jest zbiórka odzieży wśród milicjantów i ich rodzin.

Tarlego stwierdza, że zagadnienie jednoci Niemiec, wysunięte na obecnej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych, już teraz wywołuje poważne poruszenie wśród reakcji niemieckiej, która w przyszłości chciałaby hasło zjednoczenia wykorzystać dla nacjonalistycznego szczytu narodu niemieckiego przeciwko narodowi światu. Jako przykład podaje Tarlego Schumachera, który pospieszył się i wygłosił cały szereg mów, m. in. 18 i 23 marca, w których nie przejmował słuchaczy, gdyż się za bardzo nie przejmowali ideą zjednoczenia i jednocześnie wysunął jako najważniejsze hasło: „Wschodnią granicę Niemiec należy przesunąć jak najdalej na wschód za Odrę i Nysę”.

Prawdziwe zjednoczenie — stwierdza Tarlego — nastąpi, według Schumachera, wtedy, gdy to przesunięcie granic zostanie powołane na porządku dziennym i uregulowane. Ponieważ zaś takie pełne cele mogą być osiągnięte tylko podczas nowej wojny, należy — rzecz jasna — zapewnić „Zachodowi” odpowiedni teren wypraw. Dlatego więc uznanie już dzisiaj jednoci Niemiec może tylko przeszkadzać zadaniu strategicznemu wykształcenia, pod względem gospodarczym i wojskowym 2/3 Niemiec.

W dalszym ciągu artykułu Tarlego stwierdza, że prasa niemiecka z okresu Bismarcka otwarcie przyznawała, że Bismarckowi nie chodziło faktycznie o Alzację i Lotarynię, ale raczej o wojnę, przy czym cała akcja propagandowa odbyła się pod hasłem zjednoczenia Niemiec. Oczywiście nie omisskała tego hasła wykorzystania resztek hitlerowskich, które obecnie działają przy pomocy bomb oraz spisków, a w przyszłości hasło zjednoczenia Niemiec zechcą wykorzystać dla rozniecenia nowego pożaru światowego. Natomiast zjednoczone Niemcy demokratyczne, w których już w okresie okupacji sojusznicy doszły do głosu elementy postępowe, mogłyby poważnie przeciwdziałać nowemu niebezpieczeństwu światowemu.

Tarlego zarzuca również zwolennikom federalizacji Niemiec na konferencji moskiewskiej, że świadomie mieszają pojęcie centralizacji z pojęciem zjednoczenia, podając jako przykład scentralizowane Niemcy hitlerowskie i Istotnie Hitler przy pomocy

despotycznie scentralizowanych Niemiec zdusił samorząd miejscowy i stworzył potężną zleńschaltowaną maszynę wojenną, ale zjednoczenie pozostawia szeroki samorząd miejscowy. W ten sposób zjednoczone Niemcy będą w stanie wykonać swoje obowiązki wobec sojuszników, będą natomiast osłabione w sensie militarnym przez szeroki demokratyczny samorząd miejscowy.

Nie będzie zasiłków świątecznych na Wielkanoc

WARSZAWA. Idąc po linii wytyczonej polityki płac i stabilizacji rynku finansowego, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił, iż zakaz wypłaty zasiłków zimowych i świątecznych odnosi się też do wypłaty zasiłków z okazji Świąt Wielkanocnych.

Dopuszczą się wyjątki od tej zasady jedynie wtedy, gdy wypłaty takich zasiłków świątecznych są wyraźnie zagwarantowane w układach zbiorowych pracy.

Dziennikarze na Helgolandzie

Wybuch jak trzęsienie ziemi

Rozleca się urządzenia wojskowe

HAMBURG. Delegacja cudzoziemskich i niemieckich dziennikarzy składająca się z 40 osób udała się na wyspę, która 18-go kwietnia miała zostać zniszczona. Wystrzały w powietrze będą jedynie urządzenia wojskowe, ludność Helgolandu zostanie częściowo ewakuowana, pozostającym zaś na wyspie władze podadzą dokładny czas wybuchu.

Przed wysadzeniem fortyfikacji zostanie oddanych kilka strzałów na postrach, aby odpędzić ptaki.

Z całego świata

BRITYJSKI minister kolonii, Stafford Cripps, podał wczoraj do wiadomości w Izbie Gmin, iż 80.000 Turków, zamieszkujących Cypr, domaga się przyłączenia Cypru do Grecji.

PREZYDENT Truman przyjął dymisję konsula U. S. A. w Irlandii.

W CELU przewyższenia trudnej sytuacji gospodarczej Belgii, Luksemburg i Holandia zawarły unie celne.

DELEGACJA Labour Party udaje się z wizytą do Rzymu. Celem wizyty jest zbadać sytuację polityczną i gospodarczą Italii.

WŁOSKA Agencja Informacyjna donosi, iż rząd włoski zwrócił się o finansową i gospodarczą pomoc do U. S. A.

W dniu wczorajszym premier de Gasperi podał szczegółowe informacje dyktando UNRA, dotyczące ciężkiej sytuacji gospodarczej Włoch.

KOMISJA dla spraw kredytów zagranicznych podała do wiadomości, iż Finlandia otrzyma kredyt w wysokości 10 milionów dolarów na zakup sprzętu wojennego z demobilu amerykańskiego.

DELEGACJA belgijska, która bawi obecnie w Niemczech w celu zakontraktowania dla górnicstwa belgijskiego 20 tys. robotników, zakończyła swe prace.

PIERWSZY transport robotników z zachodnich Niemiec odeszł do Belgii w najbliższych dniach.

S. D. P. i K. P. D. w zachodnich Niemczech wezwali wszystkich robotników do wspólnego zorganizowania świata pracy w dniu 1 maja.

wypoczywające często na wyspie.

Wybuch będzie tak potężny, że zanotują go wszystkie sejsmografy od Rzymu aż do Moskwy.

Niepoprawny generał

Pisałmy wczoraj o hiszpańskich generałach, którzy od kilkadziesiąt lat utrzymują się tam przy władzy i bronią ułoi narodu. Francja powojenna znajdowała się początkowo w sytuacji, która wprawdzie nie była podobna do sytuacji Hiszpanii, ale zmierzano do tego zupełnie prostą drogą. Na szczęście naród francuski orientował się dość wcześnie i gen. de Gaulle poszedł w odstawkę. Nie poszło to wprawdzie tak łatwo, ale dzięki wyborów stanął tak zdecydowanie klęskę ambicioznych generałów, że nie pozostawało im innego jak uisnąć się.

Podczas referendum i w czasie akcji przedwyborczej de Gaulle wielokrotnie zbierał głos, wypowiedział swoje zdanie o przyszłym ustroju Francji, lansując swój własny projekt, zmierzający do wprowadzenia nie bardzo nawet ukrytej dyktatury. Rezultat był taki, że nawet stronnictwo MRP, które powstało po powstaniu jako niemiecki głos w parlamencie, odgłosło się od niego, który proponował stać się leżyściowskim dyktatorem.

Nieco skompromitowany generał zapowiedział uśmiercić w sobie, że usunął się z życia polityki. Francuzi odlechni. Rząd przetrwał, miano noszenia mundurowi i odwołano honorów wojskowych, usunął w pełni jego niezaprzeczalne zasługi w czasie wojny. Niedoszły „prezydent o szerokim zakresie władzy wykonawczej” (jak to sobie projektował) otrzymał przewidywaną emeryturę i mógł prowadzić spokojne życie młodego człowieka.

Ala natura ciągnie wilka do lasu. De Gaulle nie wytrzymał długo w roli spokojnego obywatela. Przed kilku dniami odwołano się do niego z okazji odwołania pomnika polowych spadochroniarzy i odwołanie jeszcze żyjących. Główną osobą na tej uroczystości, która miała charakter czysto wojskowy, był de Gaulle. Rząd uznał słusznie, że ówczesny dowódca wojsk francuskich jest najbardziej odpowiednią osobą, która może dokonać dokonywać. Na uroczystości zjechało tysiące ludzi. De Gaulle był doproszony wzruszenia, kiedy kilkunastu spośród kilkuset wybranych żołnierzy do walki odwołano ofiar. Ludzie płakali ze wzruszenia.

Niewzruszony pozostał tylko de Gaulle. Ogarnięcie okiem zbierane tłumy uznał, że nadeszła odpowiednia chwila. On, trzeci narodu, tak niedawno odsunięty od władzy przez intręgi prezydentów, raz jeszcze wstrząsnął umiarem narodu. Jest właśnie taka cudowna okoliczność.

General raz jeszcze wyłożył swoje poglądy, nie szczędząc przykrych aluzji pod adresem obecnego rządu, krytykując konstytucję, kurząc mierzem złotego okresu, w jakim mogłaby się znaleźć Francja, gdyby miała, zbawcy narodu, oddać pełnię władzy...

Pierwsze rozważanie spotkało niedosłownego dyktatora już po kilku minutach, gdy tysiące zgromadzonych demonstracyjnie poczęło opuszczać miejsce podniesionej dotąd uroczystości. Drugie rozważanie nadeszło kilka dni później.

W międzyczasie bowiem wystąpienie de Gaulle było powodem zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia rady ministrów. Dyskusja ciągnęła się kilka godzin. Po jej zakończeniu premier Ramadier wezwał generała na rozmowę. Odbyła się ona bez świadków. Nie znamy jej przebiegu. Wszelkie tłumaczenia komunikat oficjalny, który mówi, że w wyniku tej rozmowy da się w przyszłości uniknąć sytuacji, aby oficjalnie przedstawiciel rządu zbierał bez upoważnienia głos w sprawach politycznych i osobistych.

Mówią, że w czasie rozmowy z premierem de Gaulle otrzymał prezent. Była to bardzo sortiska chusteczka do nosa. (d)

rezerwy ofiar powodzi w wysokości 1/2 sumy, uiszczanej tytułem Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odkrytych, albo kwoty, należnej od nich z tego tytułu (w tych przypadkach, gdy Danina Narodowa jeszcze nie została uiszczona).

2) Podatnicy podatku gruntowego — w naturze w ilości 5 kg żyta od każdego hektara z gruntów użytkowych, od których wymierzono im Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziemi Odkrytych.

3) Osoby, osiągające wynagrodzenie za pracę lub z tytułu służby publicznej — w wysokości określonej uchwałami organizacji zawodowych, rad zakładowych lub zespołów pracowniczych.

4) Osoby, uzyskujące dochód z kilku źródeł świadczą oddzielnie z każdego tytułu.

5) Komisje Obywatelskie Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odkrytych są właścicielami do przeprowadzenia wymiaru i poboru powyższych składek na rzecz powodziom.

6) Prezydium Centralnego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Ofiarom Powodzi wyda szczegółowe instrukcje w zakresie powierzonej sobie akcji zbiórki.

7) Dobrowolnie dotychczas uiszczone składki na rzecz powodziom będą zachowane na poczet powyższych norm.

8) Składki na rzecz powodziom winny być wpłacone w całości w ciągu miesiąca kwietnia.

Musi to być powszechny wysiłek społeczny

Odezwa Centralnego Komitetu Odbudowy

Obywatele!

Kraj nasz nawiedziła klęska powodzi w rozmiarach od lat niezapamiętanych. Zalane wsie i miasteczka, zniszczony dobytek ruchomy i nieruchomy, zasewy, inwentarz żywy i martwy, dziesiątki tysięcy ludzi pozbawionych schronienia, odzieży i żywności.

Rusające lody zerwały lub uszkodziły wiele mostów. Walka z szalejącym żywiołem trwa. Pomoc niesie wojsko i władze państwowe. Z ofiarnością pośpieszyło społeczeństwo.

Nie można pozostać obojętnym wobec tak wielkiej klęski.

Każdy obywatel prawy rozumie, że wszyscy muszą przystąpić z wydatną pomocą ofiarom powodzi. Musi to być powszechny wysiłek społeczny.

Rząd przeznaczył na akcję pierwszej pomocy ofiarom powodzi 100 milionów złotych. Jednakże wobec ogromu zniszczeń i potrzeb suma, której uruchomienie z budżetu państwowego było możliwe, jest niedostateczna.

Toteż zwracamy się do Obywateli z apelem o wzięcie czynnego udziału w wysiłku, zmierzającym do usunięcia skutków zniszczeń, spowodowanych przez klęskę żywiołową, która nawiedziła nasz kraj.

Klęska powodzi została najsilniej dotknięta ludność wiejska. Oczekujemy, że chłop z terenu całego państwa wezmą jak najwydatniejszy udział w akcji pomocy powodziom.

Obywatele!

Ofiarności, która już przejawia się w stosunku do powodziom, musi ogarnąć wszystkich.

Całe społeczeństwo musi pomóc dziesiątkom tysięcy rodaków, dotkniętych klęską.

Chłopi i Rolnicy! Składajcie ziarna na zasew zniszczonych pól! Robotnicy i Pracownicy! Pomóżcie ofiarom powodzi! Przemysłowcy, Kupcy i Rzemieślnicy! Niechaj ofiarności Wasza pozwoli przetrwać powodziom do nowych zbiorów.

Niechaj i tym razem przejawia się solidarność całego narodu wobec braci, wzywających pomoc. Pomoc musi być szybka. Niechaj każdy w miarę swoich możliwości ulży niedoli współbraci.

Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi.

SPORT

Przed indywidualnymi mistrzostwami Polski

Kwiecień jest ostatnim miesiącem sezonu bokserkiego. Indywidualne mistrzostwa sezonu, które rozegrane zostaną od 10 do 13 bm. w Katowicach, będą punktem kulminacyjnym sezonu pięcioboju. Walka o tytuły mistrzów Polski będzie tym bardziej żarliwa, że względu na mistrzostwa Europy, które odbędą się w br. w Dublinie, gdyż w grę będą również wchodzić wyjazdy do stolicy Irlandii.

W kategorii much, walka rozstrzygnięta między Bazarnikiem, Stasiakiem i Sowińskim.

W kategorii najcięższych szanse ma Grzywek, którego poważnymi przeciwnikami będą Kruza i Czerwinski. W piórkowej, sytuacja jest trudna do przewidzenia. Stare „repy” Czortek i Woźniakiewicz, oraz Mszczuk i Leczkowski rozstrzygną zapewne o tytuły mistrzów. W lekkiej, nie ma specjalnego faworyta. Sowiński prawdopodobnie startować nie będzie. Najpoważniejsze szanse mają w tej kategorii Skierka, Stoliczka i Komuda. W półśredniej, Olejnik mimo przegranej na meczu z Szwecją, jest jednak pewnym kandydatem. Poważnymi jego przeciwnikami będą Chychla i Iwański.

Kolczyński w średniej, Szymura w półciężkiej i Klimecki w ciężkiej są bodaj bezkonkurencyjni. Łodzinian Niewadził, jest jedynym, który może Klimeckiemu, względnie Szymurze zabrać tytuł.

Udział bokserów Po ski w Dublinie, uależniony od obrotu Hiszpanii

W związku ze zgłoszeniem reprezentacji Polski na pierwsze powojenne mistrzostwa pięcioboju Europy w Dublinie, które odbędą się między 12 — 17 maja br., w wypadku gdyby Hiszpania została zgłoszona do mistrzostw i wzięła w nich udział — Polska startować nie będzie. PZB miał w tej sprawie porozumieć się z Jugosławią i Czechosłowacją, celem uzgodnienia wspólnego stanowiska.

Jeżeli więc Hiszpania w Dublinie nie będzie — nie nie stoi na przeszkodzie, aby drużyna polska startowała w mistrzostwach, broniąc tytułu dwukrotnego mistrza Europy w boksie.

Powstanie Polskiego Związku G'mnastycznego

W Warszawie, na stadionie W.P. odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Związku G'mnastycznego. Wzięli w nim udział delegaci

KS „Żryw” ze Świątobłocławic przyjeżdża na mecz do Jeleniej Góry

JELEŃSKA GÓRA. W najbliższą niedzielę, 6 kwietnia odbędzie się w Jeleniej Górze ciekawy mecz bokserki pomiędzy miejscowym „Zapłonem” i KS „Żryw” ze Świątobłocławic (wice mistrz Górnośląski). W ramach tego meczu dojdzie do spotkania, w którym z Rademacherem i Misia z Krawczykiem. (j. z.)



reprezentujący 26 klubów, posiadających sekcje gimnastyczne.

Statut Polskiego Związku G'mnastycznego opracowany przez PUWF i PW został przyjęty z małymi poprawkami.

W wyniku wyborów władz Związku, Zarząd Polskiego Związku G'mnastycznego przedstawia się następująco: prezes — mgr Noskiewicz, wiceprezesi — prof. Tazanowicz, Boski (przew. Komisji Sportowej), Frankiewicz (przew. Komisji Sędziowskiej), referent wyszkoleniowy — Kosman, kpt. zwikazowy — Dolowy, referent kobiecy — Zielińska, członkowie Zarządu — Filipowicz, Czarnow, Debicki, Wojtyczka i Grochowski.

Komisja Rewizyjna — Glinka, Surala, Gowerz; zastępcy — Golebiowski, Rost; Sąd Honorowy — prok. Krukowski, Komorowski i Wolańczyk.

W dalszym na zebraniu poruszono sprawę wyszkolenia kadr instruktorskich i umosławienia gimnastyki. W maju r. odbędzie się zawody gimnastyczne, będące przeglądem dotychczasowego dorobku w gimnastyce okresu wojennego. Poruszono również sprawę przygotowania drużyny polskiej do Olimpiady londyńskiej, organizacji mistrzostw Polski itd.

Utworzenie Polskiego Związku G'mnastycznego przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania tej pięknej dziedziny rozwoju cielesnego, jaką niewątpliwie jest gimnastyka.

Mistrzostwa Kanady w Jeździe Figuralnej

NOWY JORK. Rozegrane w Ottawie zawody jeździeckie o mistrzostwo Kanady w jeździe figuralnej przyniosły w konkurencji żeńskiej zwycięstwo mistrzyni świata i Europy Barbary Ann Scott, która uzyskała łącznie 2.836,5 pkt. Tytuł mistrzyni w konkurencji męskiej zdobył wicemistrz świata Amerykanin Richard Button.

W drugi Dzień Świąt Wielkanocnych

Dn. 7. IV. odbędzie się na Kolonii Państwowej Fabryki Wagonów Grabiszyn (dojazd tramwajem 4) poświęcenie Kaplicy O. O. Jezuitów oraz Bierzmowanie, którego dokona J. Eks. Ks. Administrator Apostolski, dr Karol Milik. Początek uroczystości o godz. 8.30 rano. W czasie pontyfikalnej Mszy św. Jego Ekscełencja wygłosi kazanie. Wszystkich mieszkańców Kolonii, Pracowników i Robotników Paławagu oraz Gości z miasta zapraszają

O. O. Jezuiti

Al. Pracy 26, Parafia św. Klemensa.

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA DOLNY ŚLĄSK

Wytwórni Łatek i Kleju Samochodowego

»Cumal«

w Łodzi

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO

w Łodzi, ul. Koszowa 11 nr 5

ODDZIAŁ WE WROCŁAWIU, UL. PIŁAWSKIEGO Nr 81

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na: odbudowę budynku internatu szkoły pielęgniarstwa, przy pl. Prostokątnym 8, we Wrocławiu na zbiegu ul. Tadeusza Zielińskiego, Gwiazdźskiej i Charlotten.

Podkłady ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału „U.S.”, przy ul. Proszowskiej 6, II p., o godzinach urzędowych od dnia 4 kwietnia br. począwszy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na odbudowę budynku internatu” należy składać w wyżej wymienionym biurze do dnia 12 kwietnia 1947 r. do godz. 10-tej po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału „U.S.” albo wpłacić na rachunek bieżący nr 366 Oddziału „U.S.” w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu, względnie na rachunek bieżący Oddziału „U.S.” nr 343 w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Nie dopuścić do zdziczenia Odry Fundusz inwestycyjny musi się znaleźć

Nie należy tłumaczyć, jak ważnym środkiem komunikacyjnym jest dla nas Odra, rzeka o starych tradycjach, magistralą wodnej o europejskim znaczeniu. Przed wojną tonaż roczny przewożonych na towarów przekraczał 11 milionów ton. Około 6 milionów przypadało na te części rzeki, która znajduje się dziś w zasięgu Wrocławskiej Dyrekcji Dróg Wodnych. W czasie wojny, Niemcy zaniechali Odrę, nie interesowali się naprawą budynków portowych, tabur i sprzętu rzeczowego, czy też konserwacji koryta. W czasie działań wojennych „dziczenie” rzeki posunęło się dalej. Setki barek i statków znalazły się pod wodą, zataryły się znaki ostrzegawcze, wiele bud-

dynków portowych uległo zniszczeniu wraz ze znajdującymi się w nich urządzeniami. Od pierwszej chwili przejęcia Odry przez władze polskie, czekała państwowo zarządy drog wodnych ogromna praca.

W roku 1945 nie mieliśmy jeszcze własnego taboru. W roku 1946 udało się pewną jego ilość wydobyc z wody i wyremontować. Był to jednak dopiero początek. Wystarczy nadmienić, że w roku ubiegłym na odcinku rzeki podległym Dyrekcji Wrocławskiej udało się zdobyć zaledwie 6% tej ilości taboru, jaka istniała przed wojną.

Cyfra ta ilustruje najlepiej, ile pozostało jeszcze do zrobienia. Na rok 1947 przewi-

duje się wydobycie jeszcze 506 zatopionych obiektów, oraz przeprowadzenie szeregu prac remontowych.

Plany te mogą się jednak rozbić o brak funduszy. Dla przeprowadzenia robót, potrzeba w roku bieżącym 1,5 milarda złotych. Niestety, kwota ta została ucieta. Płacówki wodne skarczą się na brak dostatecznej ilości robotników, inżynierów i techników.

Wynagrodzenie jest tu bowiem niższe niż w przemyśle i u prywatnego przedsiębiorcy. Zarządy wodne zmuszone są z braku sił własnych, zwracać się często do firm prywatnych z zamówieniami.

Firmy te każą sobie płacić o wiele więcej, niż kosztowałyby wykonanie danej pracy przez robotników Dyrekcji.

Drogi wodne są niemiernie ważnym środkiem komunikacyjnym, niż kołowy. Należyte wykorzystanie Odry jest nie tylko ważne dla celów gospodarczych. Odra nie może być po wojnie rzeką miłą ruchliwa, niż była przed wojną. Nie ulega to chyba najmniejszej wątpliwości. Troska o Odrę wymaga realnego podejścia.

Bez należytego zainwestowania prac, nawet najlepsza wola pracowników Zarządów Wodnych i Dyrekcji Dróg Wodnych, nie zdola wiele zdziałać.

JELENIA GÓRA

KURS MODELARSTWA OKRĘTOWEGO

JELEŃSKA GÓRA (Jr.). Zarząd Podokręgu Ligi Morskiej uruchomił pierwszy kurs modelarstwa okrętowego dla młodzieży. Daje on wiedzę teoretyczną o budowie sprzętu żeglarskiego i okrętowego oraz uczy techniki budowy (praktycznie).

Kurs modelarstwa okrętowego w Jeleniej Górze dzieli się na 2 grupy: dla młodzieży gimnazjalnej i dla młodzieży szkół powszechnych. Do pierwszej grupy zgłosiło się 45 kandydatów, do drugiej 32. Szkolenie praktyczne odbywa się w warsztatach szkolnych. Kurs trwać będzie do końca roku szkolnego tj. około 3 miesiące. Kierownikiem kursu jest p. mar. Matlak.

Po zakończeniu kursu modelarstwa okrętowego, wszyscy jego absolwenci skierowani zostają do ośrodka żeglarskiego w Piłchowicach, gdzie przejdą kurs pływania i wioślarstwa.

AKADEMIA ŻAŁOBNA

JELEŃSKA GÓRA (Jr.). W sali teatru odbyła się tu akademii żałobna ku czci sz. gen. broni Karola Świerczewskiego. Do licznie zgromadzonej publiczności przemawiali: w imieniu Wojska — mjr. Lasoń, w imieniu partii politycznych — członek PPS tow. Bilski, oraz wicestarosta ob. Piotrowski i prezydent miasta ob. Grochowski.

Wszyscy mówcy podkreślili ogromne zasługi zamordowanego przez faszystów generała, dla demokracji i Polski. Akademia zakończyła się marszem żałobnym Chopina.

100.000 ZŁ OD SPOŻYWCÓW — POWODZIOM

JELEŃSKA GÓRA. Zarząd Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego w Jeleniej Górze przy-

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Wincenty Jankiel, ul. św. Antoniego 42, warsztat szewski. (995)

Woski, tuszce, olejki wymienia na świecę. — Zakupuje Krotoszyńska Fabryka Wyróbów Woskowych, Krotoszyn, Sienkiewicza nr. 2a. (851)

WOJNE BOSADY

Poszukujemy wykwalifikowanego farbiarza, na dobrych warunkach. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia, Wrocław, Biuro Ogłoszeń „Trybuna Dolnośląskiej”, plac Bohaterów Getta 4. (974)

Zarząd Okręgu Wrocławskiego Związku Osadników Wojskowych (ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40 parter) poszukuje pracowników w dziale administracyjno-gospodarczym, ze znajomością księgowości. (993)

INIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Wrocław, odcinek zameldowania i stałą legitymację PPS na nazwisko Filipiak Zdzisław, Wrocław-Pilczę, ul. Tkacka 24, m. 2. (994)

ZDROWYCH I SZCZĘŚLIWYCH

ŚWIĄT WIELKIEJNOCY

życzy swojej Klienteli

WĘDLINIARNIA, J. ZABIŁSKI

ul. Kościuszki 169 (998)

„RENAISSANCE”

Zakład Fryzjerski

znajdujący się ul. Świdnicka Nr 22

poleca się P. T. gości

M. BOŁDZIŃSKI

Likier w domu

zrobi każdy kupując ekstrakt ikerowy (likier bezalkoholowy)

FIRMY

„KAJA”

żądać w każdym sklepie i restauracji

WIAZÓW

10% OD OBROTU BĘDĄ PŁACIĆ ZAKŁADY GASTRONOMICZNE W WIAZOWIE

Na podstawie uchwały M. R. N. zakłady gastronomiczne na terenie miasta Wiazowa płacić będą podatek na rzecz miasta w wysokości 10% od obrotu.

WIAZÓW DOMAGA SIĘ POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO

(B. K.) Wiazów obecnie nie ma żadnego połączenia z sąsiednimi miastami, chociaż na rzecze z Brzegiem, min. na linia kolejowa Brzeg—Wiazów—Głębokie Śl. jest gotowa do ruchu pasażerskiego i towarowego. Nikt z mieszkańców Wiazowa nie może pozwolić sobie na wyjazd nawet do Brzega, gdyż podróż zajmuje dwa do trzech dni.

Miejski Komitet PPS w Wiazowie zwracał się do Dyrekcji PKP we Wrocławiu jeszcze w 1946 r. z prośbą o uruchomienie pociągu na tej linii, na co otrzymał odpowiedź, że zostanie ona otwarta w drugiej połowie listopada 46 r. Z początkiem roku 47 MK PPS ponownie zwrócił się do Dyrekcji PKP. Odpowiedź tym razem podała termin otwarcia linii na 15 marca br.

Tymczasem marzec się skończył, a Wiazów wciąż czekał tak i czeka na połączenie kolejowe. (wł.)

UJĘCIE BANDYTÓW

WALBRZYCH. W dn. 20 bm. zatrzymano Stanisława Piotrowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, nie tak dawno wypuszczonego z więzienia na mocy ustawy amnestyjnej.

Jak się okazało Piotrowski po odyskaniu swobody działania napadł na mieszkanie prywatne Kozłowskiego zam. Walbrzych, ul. Rolimiejskiego 86. Gospodarz domu usiłował stawic opór napastnikowi, ale bandyta uderzył go nożem. Po obrabowaniu mieszkania z garderoby, biżuterii i pieniędzy, Piotrowski udał się do sąsiedniego domu, gdzie napadł w bramie na przechodzącego mieszkańca tegoż domu Morkowską, zabierając jej torbę z dokumentami i pieniędzmi.

Bandytę w szybkim czasie ujęto i osadzono ponownie w więzieniu. S.

Miejska Rada Narodowa w Bystrzycy

BYSTRZYCA. (Tel. wł.) Dnia 1 kwietnia r. w sali Teatru Miejskiego odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiej Rady Narodowej m. Bystrzycy.

Rada została powołana do życia dzięki współpracy bratniej Partii PPS i PPR. Wyrazem tej współpracy było przemówienie sekretarza PKP PPS tow. Holmmana, który wystąpił w imieniu obu Partii.

Mandaty radnych otrzymali: PPS — 9, PPR — 9, SL — 4, SD — 4, Związki Zawodowe i organizacje młodzieżowe po 1. (wł.)

DOM HANDLOWY B. Pampuch i S-ka WROCŁAW

poleca pasy transmisyjne i dekstrinę

Państw. Fabryka Mydła i Gliceryny

Wrocław, ul. Krakowska 112/116

przyjmie natychmiast:

1. nadmistrza mechanika
2. elektryka
3. stolarza
4. szofera mechanika
5. murarza

Warunki do omówienia w Dyrekcji

1024

KRONIKA Wrocławia

UJĘŁA KIESZONKOWCA

Hanna Kazyjczak, jadąc tramwajem linii Nr 1 w kierunku Rynku, zauważyła w pewnym momencie, jak jacyś obok niej przechodzący wyjęli jej z torbki pieniądze w kwocie 4.200 złotych. Ponięta w tramwaju nie była milicjantką. Kazyjczak nieznacznie przypomniała sobie, że w chwili gdy ten wyjął z niej najbliższy przystanek, przystąpiła go, wyjęła jednocześnie pomocy. Znajdujący się w pobliżu przedchodnie doprowadzili złodzieja do najbliższego kom. M.O., gdzie w czasie sporządzania protokołu zbrodni, Stefan Kwik, przynajmniej do kradzieży, zwracając poszkodowanej pieniądze.

Sprawę przekazano do prokuratury Sądu Okręgowego we Wrocławiu.

UDAREMNIONE SAMOBÓJSTWO

Józef Jarosz, ur. 1905 r. we Lwowie, ostatnio zam. we Wrocławiu, ul. Worcella 31, w dniu 23 ub. m.ścisłego uisłował popełnić samobójstwo przez skoczenie z mostu Uniwersyteckiego do Odry.

Denata w porę odratowano i oddano do Komendy M.O.

NIUCZYWI PRACOWNICY

14 ub. m. w godzinach wieczornych skradziono pas transmisyjny z motorka elektrycznego napędzonego od wentylatora we Wrocławskiej Fabryce Fajansu.

W toku dochodzeń ustalono, że w godzinach nocnych na terenie fabryki pracuje tylko jedna osoba na nocną palnię pieców. Krytycznego dnia, kiedy kradzież została dokonana, pracowało 3 palaczy: Stefan Perzyna, Piotr Bajdo oraz Józef Socik.

W dalszym ciągu dochodziło na jaw, że kierownictwo fabryki od jakiegoś czasu zmieniło pewne zastrzeżenia co do Socika. Przesłuchany w tej sprawie Socik udzielił bardzo niejasnych wyjaśnień, złożone także w tym czasie zeznania dwóch wartowników fabrycznych były całkowicie sprzeczne. Na tej podstawie Socika i dwóch wartowników zatrzymano, a sprawę przekazano do prokuratury Sądu Okręgowego we Wrocławiu.

ZARZĄD MIASTA CZŁONKIEM PZZ

Zarząd Miasta Wrocławia uchwalił jednomyślnie przystąpić do Polskiego Związku Zachodniego jako członek zbiorowy ze składką członkowską miesięczną w wysokości 2.000 zł.

WYZNACZONE GODZINY TARGU

Dla umożliwienia Zakładom Oczyszczania Miasta uisnąć śmieci i odpadków z terenu Hali Targowej i przyległych jej ulic, Wydział Administracyjny Zarządu Miasta wprowadził w najbliższym czasie przedłowe ograniczenie godzin targu w Hali Targowej do godzin 17-iej w dniu powszednim, w soboty zaś do godzin 14-iej.

REMONT WARSZTATÓW GŁÓWNYCH

M. Z. K.

Zarząd Miasta akceptował projekt krótkotermiowej pożyczki w wysokości 2.000.000 zł z kredytu debetowego, udzielonej Miejskiej Zakładom Komunikacyjnym na zakup niezbędnych do odbudowy warsztatów głównych.

Remont warsztatów głównych M. Z. K. rozkłada się na 3 zasadnicze rodzaje prac: na roboty szklarskie, roboty blacharsko-dekarskie oraz wykonanie muru ogrodzeniowego.

Poszczególne prace powierzone zostały drogą przetargową firmom Aleksander Poszold (roboty szklarskie), Sposzczyński F. i Oleksyn J. (roboty blacharskie) oraz Rudnicki Zbigniew (roboty ogrodzeniowe).

ZAWALIŁ SIĘ MUR

W dn. 2 bm. w godzinach popołudniowych wezwano sekcję wypadków Miejskiej Straży Pożarnej na ulicę Świdnicką 3, gdzie na wysokości 4-go piętra oblażował się gzyms, grożąc w każdej chwili zawaleniem.

Przybyły na miejsce oddział Straży przy pomocy drabiny połamanej usunął z krawężnika niebezpieczny gzyms. W związku z trwaniem prac zabezpieczających wstrzymano ruch kołowy na przeciąg ok. godziny.

PEŁYKAWA UWAGA!

Chociaż św. Jan, zwycięzcy termin rozpoczynania sportów wodnych, jeszcze daleko, to jednak wrocławskie amatory pływania już teraz mogą trenować cwałem, skoki z trampoliny itp. — a to dzięki uruchomieniu basenu przez Miejski Zakład kąpielowy przy ul. Teatralnej Nr 10/12.

Zakład kąpielowy otwarty jest w każdy dzień powszedni w godzinach od 10 do 17.30. Bilet na basen kosztuje 25 zł, wanna pierwszoklasowa 40 zł, wanna drugiej klasy 25 zł, kąpiel parowa w laźni 100 zł.

W Wielką Sobotę (5 bm.) zakład otwarty będzie tylko od godz. 9 do 12.

Moda rządzi kobietą...

Z wrocławskiej rewii mody

Ostatnio prasa polski Centralnej, szczególnie zaś pisma warszawskie przyniosły nam szereg sprawozdań specjalnie obchodzących kobiety, mianowicie z odbytych pokazów mody.

Wrocław nie pozostał w tyle, bo też miał swoją wioenną rewii mody, rewii, która nie spodziewanie sięgnęła tak liczne rzesze publiczności, że wiele osób, nie mogąc znaleźć wolnego miejsca, odchodziło zawiedzionych.

Rewię zorganizowało Towarzystwo Przyjaciół Harcerstwa. Nie rozczarowała ona najbardziej wybrednych elegantek. Jeżeli chodzi o wymagania mody tego sezonu, to kochane panie, szczerze powiedziawszy, wszystko jest modne... Sukienki wąskie, proste i szerokie, sukienki marszczące. Zakęty bardzo luźne i bardzo wąskie, długie i tylko do pasa. Z żalem żegnamy się z tak lubianymi kimonami, które kończą swój żywot. „Ostatnim krzykiem” mody jest kolor białawy.

Jeszcze o meblach poniemieckich

W odpowiedzi na nasz artykuł „Komisje Szacunkowe muszą pracować po obywatelsku” Urząd Likwidacyjny nadesłał nam nasświetlenie sprawy ze swego punktu widzenia i podał szczegółowe normy meblowe. Poniżej woli czytelników znajdzie tu odpowiedzi na swoje wątpliwości zamieszczamy poniżej wyjaśnienie U. L.:

Urząd Likwidacyjny jest organem wykonawczym i podległy Ministerstwu Ziem Odzyskanych, wykonywanie swoich czynności opiera na ustawach i zarządzeniach wydawanych przez to ministerstwo. Z założenia przedto bledna jest opinia, że ustalanie „nadmiaru meblowego” zależne jest od fantazji, lub zlej, czy złosciwej woli członków Komisji Szacunkowych.

Ci wszyscy, którzy chcą się naczynie przekonać o prawnej podstawie „niesprawiedliwego” wymiaru — w Nr. 14 Dz. Urz. Min. Ziem Odz. z dnia 10 grudnia 1944 r. znajdują w § 11 normy precyzyjne ujemlowania trzech i czterech ize, które są określone w sposób następujący:

PRZECIĘTNE UMEBLOWANIE TRZECH IZB:

Sypialnia: 1) szafa, 2) dwa łóżka lub jedno francuskie, 3) dwa nocne stoliki, 4) toaletka, 5) dwa krzesła, 6) taboret.

Stołowy: 1) kredens, 2) pomocnik, lub serwanika, 3) stół, 4) 4-8 krzesel, 5) dywan wian, 6) zegar, 7) kanapka lub leżanka.

Kuchnia: 1) kredens kuchenny, 2) stół kuchenny, 3) dwa krzesła lub stolki, 4) piec elektryczny lub gazowy.

Ponadto razem na jeden słuźbowy lub podpokój przysługują: 1) jedno łóżko, 2) stolik, 3) dwa krzesła, 4) wieszak, 5) lustro.

PRZECIĘTNA NORMA UMEBLOWANIA CZTERECH IZB:

jak maksimum trzyzobow + gabinet: 1) biurko, 2) biblioteczka, 3) fotel, 4) stolik, 5) 4 krzesła, 6) leżanka.

Tyle suchy przepis prawny. A teraz zastawmy ujemlowanie przeciętne mieszkanie we Wrocławiu z normami wymienionymi w Okólniku, czy pokrywają się ściśle ze sobą? Odpowiedź w przewaźającej ilości wypadków wypadnie właśnie na korzyść obywatelskiego nastawienia członków Komisji.

„Świecone” w TPŻ

Zarząd Okręgu D/Śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza we Wrocławiu powiadamia, że w dn. 5 kwietnia br. o godz. 12.15 w świetlicy Okręgu TPŻ, Wrocław, ul. Paderewskiego 17 (dojazd tramwajem nr 9, 3 przystanek) odbędzie się uroczyste „Świecone” dla zespolenia społeczeństwa z żołnierzem.

TPŻ zaprasza na „Świecone” przedstawicieli Wojska, Władz Wojewódzkich, Miejskich, Duchowieństwa, Partii Politycznych, Związków Zawodowych, Kuratorium Szkolnego, Organizacji Młodzieżowych i Prasy.

Ze względu na tradycję „Świeconego”, TPŻ prosi o punktualne przybycie o godz. 12.15.

W innym mieszkaniu zajmowanym przez 4 osoby, znajdujący się trzy duże szafy. Powtarza się ta sama historia. Jedna obłożona jest na meble, jak też i kilka innych mebli, przekraczających normę. Po otrzymaniu nakazu „pokrzywdzony” obywatel biegnie do Biura Szacunkowego i wytacza pretensje o niesłusny wymiar. — Dlaczego? Na jakiej podstawie? Przecież jemu jako pracownikowi państwowemu meble w mieszkaniu nie mogą być więcej niż w mieszkaniu zwykłym.

Takich spraw przechodzi przez Urząd po kilkadziesiąt, a wystarczy tylko zajrzeć do Dziennika Urzędowego, ażeby wyjaśnić sobie wszelkie wątpliwości.

Powszechnym również zjawiskiem są ciągłe nieporozumienia w sprawie posiadania urządzeń gabinetowych kompletnych lub częściowych, jak brmi zarządzenie Min. Ziem Odzyskanych w tymże samym oświadczeniu powyżej Dz. Urzęd. Prawo do posiadania gabinetu mają tylko ludzie pracujący umysłowo i stojący na kierowniczych stanowiskach, jak: dyrektorzy instytucji, przedsiębiorstw, zakładów naukowych, oficerowie w stopniach od majora wwyż itp.

Skończąc szczerze się tu meble według normy 40 jest już dużym ustepstwem, gdyż trzymając się litery prawa w większości wypadków meble te powinny podlegać likwidacji.

Ludzie żądają i domagają się od funkcjonariuszy państwowych uwzględnienia w nadrobieniu szczegółowych swych potrzeb, zamiłowań i pretensji, nie licząc się z tym, że są oni tylko wykonawcami złonych ich z góry danych, na kształtowanie których nie mają żadnego wpływu.

Wielki Piątek do godz. 13.
W Wielką Sobotę do godz. 12.

Wielki Piątek do godz. 13.
W Wielką Sobotę do godz. 12.

W W. Piątek i W. Sobotę pracujemy krócej

Na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu obowiązują następujące urzędowe godziny pracy we wszystkich instytucjach na terenie województwa wrocławskiego.

W Wielki Piątek do godz. 13.
W Wielką Sobotę do godz. 12.

450 płaszczy, 250 ubrań produkuje dziennie Fabryka Konfekcyjna Nr 5

Czy wiecie, że ul. Rуска stanowi jeden z najbardziej uprzemysłowionych ośrodków centralnej części Wrocławia? Ulica nie różni się niczym od innych — chyba tym tylko, że jest bardziej ruchliwa, ma więcej sklepów i niestety... bardziej brudną. Tu właśnie mieści się Państwowa Fabryka Papieru, Fabryka Torebek i Parasoli, Czapek i Kapeluszy, Centralna Krawalnia Dolnośląskiego Zjednoczenia Konfekcyjnego, Centrala Tekstylna i czteryprzetwory budynki Fabryki Konfekcyjnej nr 5.

PODWÓRZE CZY ŚMIETNIA?

Fabrykę nr 5 odwiedzamy w czasie przerwy obiadowej. Wiosna nastroja: na pogodzie i gotowości nie dojrzyć braków, które widzi się w nastroju ponurym. Ale wchodząc na fabryczne podwórze, stajemy jak porażeni. Co za brud! Części polanowego łóżka i inne żelastwa, pamiętając po kawach i na srodku podwórza — nie brak rozmaitego śmiecia. Czy naprawdę nie można sobie dać z tym rady? Nie dość lepiej przedstawiała się schody i stolówka fabryczna. Jakby dla ironii — pierwsza napotkana przez nas osoba jest referentką bezpieczeństwa i higieny pracy. — „Dlaczego tak brudno?” Ob. Galdzinska rozkłada beładnie ręce. „Zorganizowane kolo bezpieczeństwa i higieny pracy istnieje tylko formalnie. Ubikacje są mocno zanieczyszczone, niektóre nie czynne — z braku dostatecznej ilości sprzączek. Zjednoczenie Konfekcyjne nie zechciało przydzielić rekiników”. Jednym słowem wszystko dzieje się z czyżej woli. Wziewy tylko, że w fabryce musi być czysto. Co na to sanitarne władze miasta?

Wielki Piątek do godz. 13.
W Wielką Sobotę do godz. 12.

Wielki Piątek do godz. 13.
W Wielką Sobotę do godz. 12.

JAK PRZEDSTAWIA SIĘ PRODUKCJA?

Fabryka składa się z 4 wielkich hal i magazynów, które prezentują się dość lepiej niż podwórze i wejście. Tu wyrabia się płaszcze służbowe, ubrania, mundury, bieliznę i kombinizony. Produkcja przeznaczona jest dla pracowników kolei, poczty, Milicji Obywatelskiej, wojska. Fabryka produkuje też na eksport. Szyje ubrania, za które za granicą otrzymujemy niezbędny surowiec — bawełnę, jedwab. Tych wszystkich, którzy pesymistycznie twierdzą, że wywozimy rzeczy najlepsze, pragnę zapewnić, że tych ubrań nie wiozłoby u nas ani robotnik, ani urzędnik najniższej grupy uposażeniowej. Sprzedajemy więc koryzynie.

W KRAJALNI

W towarzystwie kierownika fabryki ob. Kobielskiego i członka Rady Zakładowej odwiedzamy krawalnię. Kierownik jej ob. Szymański pokazuje nam „nakład”, tj. 50 kilometryrowych kawałów jednakowego materiału z wyrównaną formą na pierwszeństwo warstwie materiału. Robotnicy tna „nakłady” przy pomocy elektrycznej „tasmówki”. Gładko wycinala jednakowo części sukna. Proces ludzaco przypomina krawalnię szwajcarskiego sera.

Każdy z robotników wykonuje stale jedną funkcję, jeden wykrój, po czym wycięte części wędrują do szwalni. Na maszynie robotnicy Drzymałskiej dostrzegamy zakonitą chorągiewkę. Drzymałska zajęła pierwsze miejsce w „wysiegu pracy” w ostatniej dekadzie. Ciekawe, czy zatrzyma ją na dłużej?

W SZWALNI

„Puścił pan już spodnie?” — pyta kierownik młodego majstra.

Majster „puścił” już do zszyciowania nie tylko spodnie, ale i bryzy. Pierwsza szycina szyje narzamienniki i pelte, druga — rękawy i paspel, trzecia kieszenie dolne, czwarta kieszenie górne, piąta kanty i plecy, szósta łączy plecy i przód, siódma robi i wyszywa kołnierze, ósma szyje rekawy, dziewiąta jest wyszywa i — bluza gotowa. Trzeba będzie ją jeszcze wyprasować, za-

Wielki Piątek, 4 kwietnia
5:57 Sygnal Wrocławia; 6:00 Sygnal czasu.
„Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6:05 Dziennik poranny; 6:10 Muzyka; 6:17 Sygnal czasu, audycja na „Dzień dobry; 7:05 Muzyka; 7:15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7:35 Program na dzień bieżący; 7:40 Koncert poranny; 8:30—12:30 Przerwa; 12:30 Uroczyste nadobieżstwo Drogi Krzyżowej z Kazimierzem Wielkim; 13:00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Samolubny olbrzym” w Oskara Wilde’a w radiofonii. Vladimira Stona (przekład z czeskiego); 15:25 Koncert solowy. Wykonawcy: Janina Rupertowa — mezosopran i Mieczysław Szaleski — altówka. Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld; 16:00 Dziennik popołudniowy; 16:12 Koncert Pasyjny. Wykonawcy: Celina Nahlke-Przybył (spiew), Piotr Lohoz (fortepian), Wrocławskie Trio Kameralne, Ariel — słowo wiążące. W programie: 1. Beethoven — „Sonata patetyczna”; 2. Beethoven — „Pieśń pokutna” w questa tomba; 3. Schubert — „Andante religioso”; 16:30 „Pod krzyżem”, audycja dla młodości; 17:00 Nadobieżstwo z Wielką orkiestrą symfoniczną. Słuchanie i koncert religijny z kościoła Mariackiego. Wykonawcy: Chór Męski Tom. Śpiwaczek, „Halo” w Krakowie, pod dyr. Stefana Profica oraz soliste. — Zofia Wunsch-Pawlikowska (sopran), Władysław Dyłał (organ) i solo tenor; 18:45 Audycja dla dorosłych w opar. k. Rekasa z Katowicy; 19:00 J. S. Bach — „Pajsa w Evangelii św. Mateusza” w wyk. Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej, chóru Westminsterkiego i chóru Ludwika kościoła św. Małgorzaty. Dyrekcja Bruno Walter; 20:30 Dziennik wieczorny; 20:50 Psalmi Gomółki i Kochanowskiego. Wykonawcy: Chór PR pod dyr. Stanisława Kofalczyńskiego i recytacja; 21:15 Montaż

Wielki Piątek, 4 kwietnia
5:57 Sygnal Wrocławia; 6:00 Sygnal czasu.
„Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6:05 Dziennik poranny; 6:10 Muzyka; 6:17 Sygnal czasu, audycja na „Dzień dobry; 7:05 Muzyka; 7:15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7:35 Program na dzień bieżący; 7:40 Koncert poranny; 8:30—12:30 Przerwa; 12:30 Uroczyste nadobieżstwo Drogi Krzyżowej z Kazimierzem Wielkim; 13:00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Samolubny olbrzym” w Oskara Wilde’a w radiofonii. Vladimira Stona (przekład z czeskiego); 15:25 Koncert solowy. Wykonawcy: Janina Rupertowa — mezosopran i Mieczysław Szaleski — altówka. Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld; 16:00 Dziennik popołudniowy; 16:12 Koncert Pasyjny. Wykonawcy: Celina Nahlke-Przybył (spiew), Piotr Lohoz (fortepian), Wrocławskie Trio Kameralne, Ariel — słowo wiążące. W programie: 1. Beethoven — „Sonata patetyczna”; 2. Beethoven — „Pieśń pokutna” w questa tomba; 3. Schubert — „Andante religioso”; 16:30 „Pod krzyżem”, audycja dla młodości; 17:00 Nadobieżstwo z Wielką orkiestrą symfoniczną. Słuchanie i koncert religijny z kościoła Mariackiego. Wykonawcy: Chór Męski Tom. Śpiwaczek, „Halo” w Krakowie, pod dyr. Stefana Profica oraz soliste. — Zofia Wunsch-Pawlikowska (sopran), Władysław Dyłał (organ) i solo tenor; 18:45 Audycja dla dorosłych w opar. k. Rekasa z Katowicy; 19:00 J. S. Bach — „Pajsa w Evangelii św. Mateusza” w wyk. Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej, chóru Westminsterkiego i chóru Ludwika kościoła św. Małgorzaty. Dyrekcja Bruno Walter; 20:30 Dziennik wieczorny; 20:50 Psalmi Gomółki i Kochanowskiego. Wykonawcy: Chór PR pod dyr. Stanisława Kofalczyńskiego i recytacja; 21:15 Montaż

Wielki Piątek, 4 kwietnia
5:57 Sygnal Wrocławia; 6:00 Sygnal czasu.
„Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6:05 Dziennik poranny; 6:10 Muzyka; 6:17 Sygnal czasu, audycja na „Dzień dobry; 7:05 Muzyka; 7:15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7:35 Program na dzień bieżący; 7:40 Koncert poranny; 8:30—12:30 Przerwa; 12:30 Uroczyste nadobieżstwo Drogi Krzyżowej z Kazimierzem Wielkim; 13:00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Samolubny olbrzym” w Oskara Wilde’a w radiofonii. Vladimira Stona (przekład z czeskiego); 15:25 Koncert solowy. Wykonawcy: Janina Rupertowa — mezosopran i Mieczysław Szaleski — altówka. Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld; 16:00 Dziennik popołudniowy; 16:12 Koncert Pasyjny. Wykonawcy: Celina Nahlke-Przybył (spiew), Piotr Lohoz (fortepian), Wrocławskie Trio Kameralne, Ariel — słowo wiążące. W programie: 1. Beethoven — „Sonata patetyczna”; 2. Beethoven — „Pieśń pokutna” w questa tomba; 3. Schubert — „Andante religioso”; 16:30 „Pod krzyżem”, audycja dla młodości; 17:00 Nadobieżstwo z Wielką orkiestrą symfoniczną. Słuchanie i koncert religijny z kościoła Mariackiego. Wykonawcy: Chór Męski Tom. Śpiwaczek, „Halo” w Krakowie, pod dyr. Stefana Profica oraz soliste. — Zofia Wunsch-Pawlikowska (sopran), Władysław Dyłał (organ) i solo tenor; 18:45 Audycja dla dorosłych w opar. k. Rekasa z Katowicy; 19:00 J. S. Bach — „Pajsa w Evangelii św. Mateusza” w wyk. Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej, chóru Westminsterkiego i chóru Ludwika kościoła św. Małgorzaty. Dyrekcja Bruno Walter; 20:30 Dziennik wieczorny; 20:50 Psalmi Gomółki i Kochanowskiego. Wykonawcy: Chór PR pod dyr. Stanisława Kofalczyńskiego i recytacja; 21:15 Montaż

Wielki Piątek, 4 kwietnia
5:57 Sygnal Wrocławia; 6:00 Sygnal czasu.
„Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6:05 Dziennik poranny; 6:10 Muzyka; 6:17 Sygnal czasu, audycja na „Dzień dobry; 7:05 Muzyka; 7:15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7:35 Program na dzień bieżący; 7:40 Koncert poranny; 8:30—12:30 Przerwa; 12:30 Uroczyste nadobieżstwo Drogi Krzyżowej z Kazimierzem Wielkim; 13:00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Samolubny olbrzym” w Oskara Wilde’a w radiofonii. Vladimira Stona (przekład z czeskiego); 15:25 Koncert solowy. Wykonawcy: Janina Rupertowa — mezosopran i Mieczysław Szaleski — altówka. Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld; 16:00 Dziennik popołudniowy; 16:12 Koncert Pasyjny. Wykonawcy: Celina Nahlke-Przybył (spiew), Piotr Lohoz (fortepian), Wrocławskie Trio Kameralne, Ariel — słowo wiążące. W programie: 1. Beethoven — „Sonata patetyczna”; 2. Beethoven — „Pieśń pokutna” w questa tomba; 3. Schubert — „Andante religioso”; 16:30 „Pod krzyżem”, audycja dla młodości; 17:00 Nadobieżstwo z Wielką orkiestrą symfoniczną. Słuchanie i koncert religijny z kościoła Mariackiego. Wykonawcy: Chór Męski Tom. Śpiwaczek, „Halo” w Krakowie, pod dyr. Stefana Profica oraz soliste. — Zofia Wunsch-Pawlikowska (sopran), Władysław Dyłał (organ) i solo tenor; 18:45 Audycja dla dorosłych w opar. k. Rekasa z Katowicy; 19:00 J. S. Bach — „Pajsa w Evangelii św. Mateusza” w wyk. Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej, chóru Westminsterkiego i chóru Ludwika kościoła św. Małgorzaty. Dyrekcja Bruno Walter; 20:30 Dziennik wieczorny; 20:50 Psalmi Gomółki i Kochanowskiego. Wykonawcy: Chór PR pod dyr. Stanisława Kofalczyńskiego i recytacja; 21:15 Montaż

Wielki Piątek, 4 kwietnia
5:57 Sygnal Wrocławia; 6:00 Sygnal czasu.
„Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6:05 Dziennik poranny; 6:10 Muzyka; 6:17 Sygnal czasu, audycja na „Dzień dobry; 7:05 Muzyka; 7:15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7:35 Program na dzień bieżący; 7:40 Koncert poranny; 8:30—12:30 Przerwa; 12:30 Uroczyste nadobieżstwo Drogi Krzyżowej z Kazimierzem Wielkim; 13:00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Samolubny olbrzym” w Oskara Wilde’a w radiofonii. Vladimira Stona (przekład z czeskiego); 15:25 Koncert solowy. Wykonawcy: Janina Rupertowa — mezosopran i Mieczysław Szaleski — altówka. Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld; 16:00 Dziennik popołudniowy; 16:12 Koncert Pasyjny. Wykonawcy: Celina Nahlke-Przybył (spiew), Piotr Lohoz (fortepian), Wrocławskie Trio Kameralne, Ariel — słowo wiążące. W programie: 1. Beethoven — „Sonata patetyczna”; 2. Beethoven — „Pieśń pokutna” w questa tomba; 3. Schubert — „Andante religioso”; 16:30 „Pod krzyżem”, audycja dla młodości; 17:00 Nadobieżstwo z Wielką orkiestrą symfoniczną. Słuchanie i koncert religijny z kościoła Mariackiego. Wykonawcy: Chór Męski Tom. Śpiwaczek, „Halo” w Krakowie, pod dyr. Stefana Profica oraz soliste. — Zofia Wunsch-Pawlikowska (sopran), Władysław Dyłał (organ) i solo tenor; 18:45 Audycja dla dorosłych w opar. k. Rekasa z Katowicy; 19:00 J. S. Bach — „Pajsa w Evangelii św. Mateusza” w wyk. Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej, chóru Westminsterkiego i chóru Ludwika kościoła św. Małgorzaty. Dyrekcja Bruno Walter; 20:30 Dziennik wieczorny; 20:50 Psalmi Gomółki i Kochanowskiego. Wykonawcy: Chór PR pod dyr. Stanisława Kofalczyńskiego i recytacja; 21:15 Montaż

Wielki Piątek, 4 kwietnia
5:57 Sygnal Wrocławia; 6:00 Sygnal czasu.
„Kiedy ranne” i kalendarz historyczny; 6:05 Dziennik poranny; 6:10 Muzyka; 6:17 Sygnal czasu, audycja na „Dzień dobry; 7:05 Muzyka; 7:15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7:35 Program na dzień bieżący; 7:40 Koncert poranny; 8:30—12:30 Przerwa; 12:30 Uroczyste nadobieżstwo Drogi Krzyżowej z Kazimierzem Wielkim; 13:00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Samolubny olbrzym” w Oskara Wilde’a w radiofonii. Vladimira Stona (przekład z czeskiego); 15:25 Koncert solowy. Wykonawcy: Janina Rupertowa — mezosopran i Mieczysław Szaleski — altówka. Przy fortep. prof. Jerzy Lefeld; 16:00 Dziennik popołudniowy; 16:12 Koncert Pasyjny. Wykonawcy: Celina Nahlke-Przybył (spiew), Piotr Lohoz (fortepian), Wrocławskie Trio Kameralne, Ariel — słowo wiążące. W programie: 1. Beethoven — „Sonata patetyczna”; 2. Beethoven — „Pieśń pokutna” w questa tomba; 3. Schubert — „Andante religioso”; 16:30 „Pod krzyżem”, audycja dla młodości; 17:00 Nadobieżstwo z Wielką orkiestrą symfoniczną. Słuchanie i koncert religijny z kościoła Mariackiego. Wykonawcy: Chór Męski Tom. Śpiwaczek, „Halo” w Krakowie, pod dyr. Stefana Profica oraz soliste. — Zofia Wunsch-Pawlikowska (sopran), Władysław Dyłał (organ) i solo tenor; 18:45 Audycja dla dorosłych w opar. k. Rekasa z Katowicy; 19:00 J. S. Bach — „Pajsa w Evangelii św. Mateusza” w wyk. Nowojorskiej Orkiestry Symfonicznej, chóru Westminsterkiego i chóru Ludwika kościoła św. Małgorzaty. Dyrekcja Bruno Walter; 20:30 Dziennik wieczorny; 20:50 Psalmi Gomółki i Kochanowskiego. Wykonawcy: Chór PR pod dyr. Stanisława Kofalczyńskiego i recytacja; 21:15 Montaż

Wiosenna przeprowadzka

— Wszystko, ciociuniu, trzeba robić w odpowiednim czasie, a sukces — zapewniony. Do nowego mieszkania przeprowadzamy się pierwszego ciepłego wiosennego dnia, a zobacz ciocia, będzie to majówka a nie przeprowadzka — orzekł Maciek śmiejąc się.

Przedtem mu rację i, w wielki utwór, tragarze zaczęli ładować nasze mienie ruchome do wielkiej i pokonnej ciężarówki.

— Nawet dobre się składa — stwierdził Maciek — że przeprowadzamy się przed świętami: Porządku na nowym mieszkaniu będą jednocześnie porządkami przedświątecznymi.

Meble upakowali nam w ciężarówce bardzo solidnie: na kredensie umieścili stół, na nim krzesła, a na każdym krzesleku po doniczce albo wazoniku. Między łózkami ustawili lampy i porcelanę. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziestym metrze, nie wiadomo zupełnie dlaczego, krzesła zaczęły się nas suszać. Maciek uciele — przyszyłam cztery krzesła, ja zaś dwa. W końcu ułożyliśmy do ciężarówki my wszystkie, to znaczy Maciek, Lulania (pelnika) i ja.

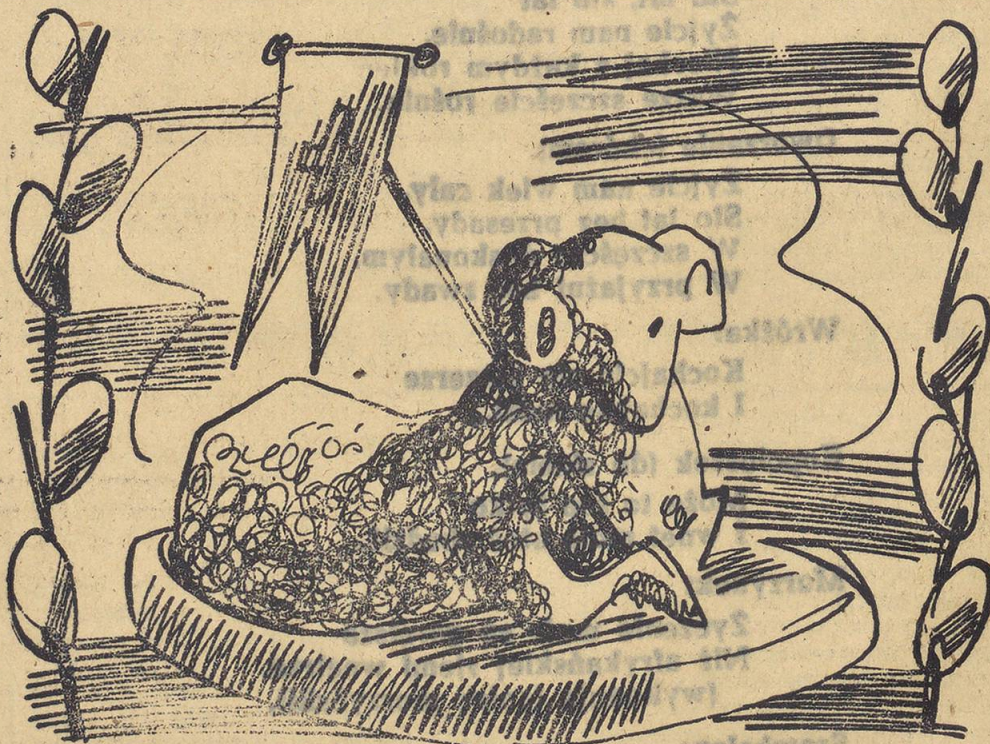
Przez pierwsze kilkanaście metrów było uciele, tylko co wezwatrz nas po raz brzękało, a nie wiedzieliśmy co to takiego.

Na dwudziest

MAŁY ŚLĄZAK

Bezpłatny dodatek „Naprzodu Dolnośląskiego”

Pod redakcją Ludwika Pressówny



Wesołego Alleluja

Radością świat tętni,
Słoneczko zaśniło
I wokół odświeżnie,
Wiosennie i miło.

Na twarzach uśmiechy
W rozmowach życzenia,
Serdeczne nastroje
Bez zgrzytu, bez cienia...

Co dzisiaj do uczuć
Braterskich nakłania?...
Pamiętaj dzieci: no:
To Dzień Zmartwychwstania.

Bursztynowy baranek

Małgosia nigdy nie miała zwyczaju zatrzymywać się po lekcjach w szkole. Zaledwie nauczycielka wymówiła ostatnie wyrazy, dziewczynka chwytając teczkę i wypadła z klasy, roztrzaskując po drodze ospałe koleżanki. Szybko jak ptak struwała ze schodów i z przekreślonym beretem wybiegała na ulicę. Tu dopiero odzyskiwała spokój, zapinała płaszcz i poprawiała czapkę. Poza obreńbem szkoły czuła się wolna. Mogła chodzić swobodnie i myśleć o czymkolwiek. Wiedziała, że nie wyrwie jej z zadumy surowy głos nauczycielki:

Znowu nie uważasz?

O, Małgosia nie lubiła uważać podczas nudnych lekcji. Dzwonek przynosił wybawienie po pięciu godzinach niepewności i trwogi.

W domu wszyscy wiedzieli, że Małgosia wraca ze szkoły o pierwszej godzinie. Nie tak jak np.: Kasia z Martą, które zawsze po lekcjach szły do parku albo na karuzelę. Inne dziewczynki nie mogły się nigdy na czas wygramolić ze szkoły. Cesia codziennie gubiła inną książkę, którą odnajdywała potem w domu na stole, a Antosia lubiła przyglądać się globusowi i w pustej klasie snuć marzenia o dalekich podróżach.

Małgosia mieszkała niezbyt daleko, ale musiała przejść przez dwie ożywione ulice. Po obu stronach lśniły się szkła wystawowe.

Dziewczynka szła obojętnie, nie zwracając uwagi na ich różnobarwność. Tak było codziennie. Drogę знаła doskonale, ale nie potrafiłaby opisać żadnej wystawy.

Pewnego dnia wracała z Romą. Tamta wesółła i spostrzegawcza wykrzykiwała ciągle:

Ach, jaka cudna sukienka!

Patrz, czapeczka dziecinna! Guzik!

Małgosia przyspieszyła krok.

Czy nigdy nie widziałas guzików? — burknęła niechętnie.

Roma nie dała się zrazić. I nagle zatrzymała się przed wystawą cukiernika.

Patrz! — wyszeptała, chwytając koleżankę za rękę. Małgosia niechętnie zerknęła we wskazanym kierunku. Najpierw jednym okiem, potem drugim; wreszcie całą twarz zbliżyła do szyby wystawowej. Zapomniała zupełnie swojej dotychczasowej obojętności. Obie dziewczynki wyliczały na wyścigi stojące za szkłem smakołyki.

Baranek z wstążeczką. Jakże miłe ma spojrzenie — zachwycała się Małgosia.

No pewnie, słodkie, czekoladowe — uzupełniła Roma.

Ale najśliczniejszy jest ten kurczaczek — mówiła Małgosia.

Tymczasem uwagę Romy zwrócił zgrabny zajączek, który ugiął się pod ciężarem koszyczka z pisankami.

On się męczy — rozczuliła się dziewczynka. Chętnie bym mu pomogła...

I zabrałabyś pisanki do domu — dokończyła Małgosia.

Ach, nie tylko pisanki — wyznała szczerze Roma — ale zajączki, baranki i wszystkie, wszystkie czekoladowe figurki.

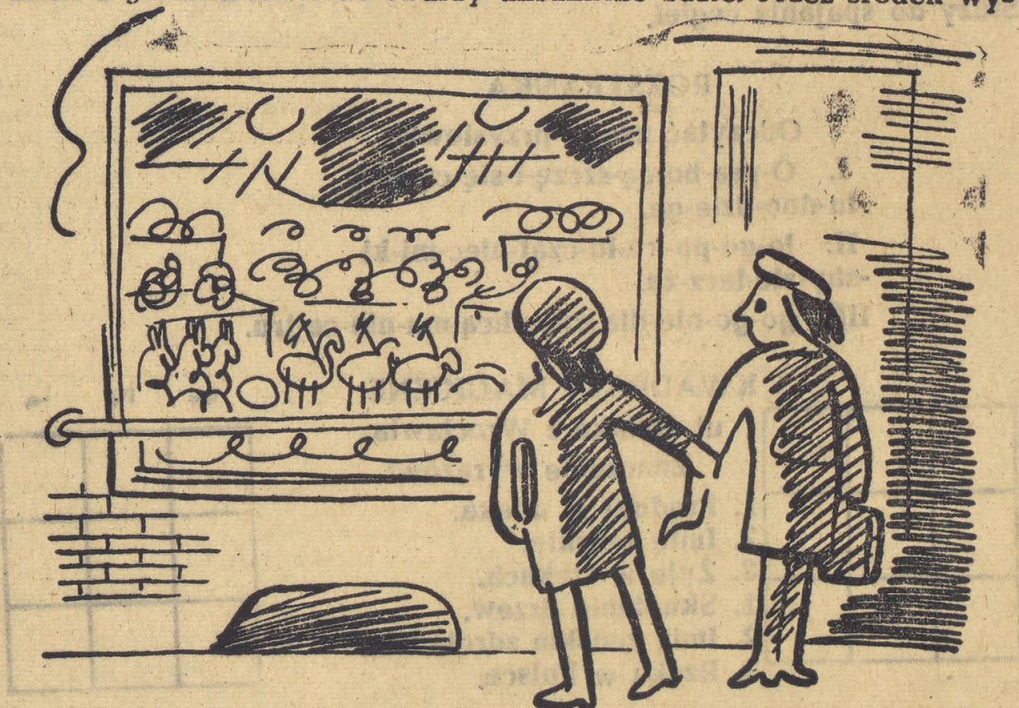
A marcepanowe gorsze? — Małgosia wskazała flakonik z kolorowymi kwiatami, które świadczyły o mistrzostwie cukiernika.

Chciałabym — westchnęła Roma — żeby mój tatuś miał cukiernię. I wiesz, gdybym zobaczyła przez okno takie dwie zachwycone dziewczynki jak ty i ja, to bym im zaraz dała po jednym jajczku...

Albo kurczątka — dokończyła rozmarzona Małgosia. — Po jednym malutkim kurczątka z czarnymi oczkami.

Upływały godziny, a dziewczynki nie mogły oderwać wzroku od czekoladowego świata dziwów. Na każdej półce działały się tak ciekawe rzeczy:

Tłum kolorowych postaci śpieszył do marcepanowego kościółka. Wzdłuż drogi stały dwa rzędy drzew z brązowymi ptaszkami. Sliczna góralka tuliła do twarzy aksamitne baze. Przez środek wy-



stawy biegł napis z karmelków: «Wesołego Alleluja». Poniżej zwierzątka w gimnastycznych strojach podawały sobie pisanki czekoladowymi łapkami.

Im dłużej wpatrywały się dziewczynki w wystawę, tym więcej ciekawych rzeczy spostrzegały. Oto dumna kurka prowadzi rząd czarująco niezgrabnych ptasząt. Kot z ogromnymi wąsami uśmiecha się do nich przyjaźnie. Wszędzie jest zgoda i życzliwość. Wesołe jajczki kręcą się na marcepanowej karuzeli.

Prędko, coraz prędzej! Z rozmachem.

Nagle wystawa zapłonęła światłami. Zaśniły oczy czekoladowych figurek. I widok stał się jeszcze czarowniejszy, jeszcze bardziej baśniowy.

On pewnie dla nas zapalił to światło — powiedziała z zadowoleniem Małgosia. Roma rozejrzała się dokoła. Na jej okrągłej buzi odmalowało się zdumienie:

Ależ to już wieczór!

Małgosia załamała ręce: Mój Boże, mamusia będzie przerażona. Pomyśli, że wpadłam pod auto. Chodźmy!

Dziewczynki rzuciły ostatnie pożegnalne spojrzenie czekoladowym znajomym. Po drodze mówiły o nich ciągle:

Na pewno przyśni mi się to cudne stworzenie z dzwoneczkiem i wstążeczką — śliczny baranek o bursztynowych oczach...

Nie bujaj! — przerwała ostro Małgosia. — Takiego tam nie było.

A właśnie, że stał na samym froncie po lewej stronie. Ciekawam, jak tyś właściwie patrzyła.

Ale z Małgosią trudno się było sprzeczać.

Bujasz, bujasz, bujasz! — krzyczała, zatykając sobie uszy dłońmi, żeby nie słyszeć argumentów koleżanki.

Zaraz cię przekonam. — Roma pociągnęła ją z powrotem. Spór przysłonił wszelkie inne sprawy. Niepokój mamusi i trudne do usprawiedliwienia spóźnienie — wszystko przestało być ważne wobec bursztynowych oczu baranka.

Znowu stanęły przed wystawą.

Spójrz! — Roma wskazała palcem swojego pupila.

Phi! Baran jak baran. — mruknęła niezadowolona Małgosia. — Takich baranków jest tutaj co-najmniej dwadzieścia. A jego oczy nie są bursztynowe tylko zwykłe... żółte.

Roma machnęła ręką i zaczęła się oddalać bez słowa. Małgosi stało się przykro. Nie chciała w tak niemądry sposób stracić przyjaźni najlepszej koleżanki. Bez namysłu dogoniła zachmurzoną dziewczynkę:

Romuś! — powiedziała, obejmując ją z zawstydzeniem. — Nie odchodź! Zgadzam się na wszystko. On jest całkiem bursztynowy. Jak mogłam tego przed tym nie zauważyć.

Roma nie była zawzięta. Figlarne ogniki zapłonęły w jej ciemnych oczach.

Niech tak będzie. Oczywiście, on jest cały bursztynowy, ale oczy ma żółte.

I trzymając się za ręce wróciły w najlepszej zgodzie do domu.

A zdumiony baranek postanowił zajrzeć do słownika, żeby się dowiedzieć, co oznacza przedziwny wyraz: „bursztynowy”.

Kopciuszek

(Dokończenie)

Królewicz (zbliża się do Hanki).

Witaj kochanie! Bardzo tęskniłem...
Chyba mnie już nie porzucisz.
Życie bez ciebie jest mi niemiłe...
Wierzyłem, że do mnie wrócisz.

Kopciuszek (podaje mu obie ręce).

Wtedy związana byłam umową,
Teraz jam twoja, twoja do grobu.

Królewicz (do króla).

Ojciec i ty ją też polubisz.
Pragnąłeś zawsze córki...

Szambelan (do dworzan).

Krół ją polubi,
Młody poślubi.
I będzie życie bez chmurki.

Królewicz (do Kopciuszka).

Gdzie twoja matka?

Macocha:

Tu jestem najjaśniejszy panie.

Kopciuszek:

Mama nie żyje! To jest macocha!
Ona przy swoich córkach zostanie.

Macocha:

Ależ ja Hankę jak córkę kocham.

Aniela:

Ona nam była siostrzyczką miłą.

Kopciuszek:

Przestańcie prosić, bo to mnie męczy.
Nie mówmy lepiej o tym co było...

Wróżka (która weszła niespostrzeżenie).

Ty nie chcesz mówić, ale ja powiem
Dobra, cierpliwa dziecińo!
Niechaj się dzisiaj świat cały dowie,
Niech łzy współczucia popłyną.

Macocha:

Dzieci! O zgrozo! Co to będzie?
Nie ma już dla nas ratunku.

Helena:

Zły los nas nie oszczędzi.

Aniela:

Tyle kłopotów i frasunku.

Kopciuszek:

Dzisiaj, wróżeczko, w dniu swego szczęścia
Chcę widzieć wokół radosne twarze.
Siostry nie miały często pojęcia,
Jak mnie złe słowo boli i parzy.
Dziś, gdy zaczynam życie na nowo,
Nie chcę już szukać niczyjej winy!

Murzynek (wychodzi na przód sceny i zwraca się do widowni).

Daję wam słowo, miłe dzieci,
Że różne dziwy są na świecie.
Przysięgam na banany złote,
Że ja podziwiam tę istotę.
Jak ta oaza wśród Sahary,
Dla wszystkich dobra jest bez miary.

Kopciuszek (do królewicza).

Nie będzie smutnych i nieszczęśliwych,
W państwie jak w jednej rodzinie...

Królewicz:

Nie będzie Hanka, pókiśmy żywi.
W naszej pogodnej krainie...

Król:

Moje drogie dzieci
Radość waszą dziele,
Choć wiem, że na świecie
Szczęścia jest ni wiele.

Szambelan:

Sto lat, sto lat
Żyćcie nam radośnie.
Niechaj z każdym rokiem
Wasze szczęście rośnie.

Dworzanie (chórem).

Żyćcie nam wiek cały,
Sto lat bez przesady,
W szczęściu doskonałym,
W przyjaźni bez zwady.

Wróżka:

Kochaćcie się szczerze
I kochaćcie ludzi...

Kopciuszek (do siebie).

Może to sen tylko
I wnet mnie ktoś zbudzi?..

Murzynek:

Życzenia moje są gorętsze
Niż afrykańskiej ziemi wnętrze.
(wykonuje taniec murzyński).

Szambelan:

Teraz do pałacu
Ku czci młodej pary,
Godzi się wychylić
Pełne wina czary.

Królewicz:

Niechaj pierwsze tony
Tu będą zagrane.
W domu mojej żony
Rozpocniemy taniec.

(Słychać tony muzyki. Królewicz z Hanką tańczą w pierwszej parze, za nimi reszta).

Murzynek:

Będzie dziś wesoło,
Trzeba się przyłączyć
I zatańczyć w koło
W tłumie wirującym.
Zasłona spada.

KONIEC.

Prawda jest najlepsza

Nie ma chyba bardziej zapracowanego chłopca niż Emil. W miarę jak zbliżają się święta, ilość zamówień rośnie. Wiadomo — artysta.

Taki zawsze musi cierpieć — powiedział kiedyś Ignas.

Bo też trzeba przyznać, że Emil naprawdę prześlicznie rysuje. A przy tym ma ustaloną opinię w całej szkole.

Wystarczy powiedzieć: „To według pomysłu Emila”, żeby wszyscy wiedzieli, że rzecz jest pierwszorzędna. Dlatego z pisankami dzieją się niesamowite historie.

Emilu, przyjacielu, pamiętaj o mnie.

Czekam... liczę na ciebie.

Mileczku, chyba nie odmówisz sąsiadowi.

Emil przeciera czoło ruchem człowieka zafrasowanego i mówi bezradnie:

Przecież zrozumcie. Ja mam jeszcze inne zajęcie. To niemożliwe. Nie wymaluję wam tylu pisanek.

Wszystko za ciebie zrobimy — woła z zapalem Grześ — tylko nie odmawiaj. W zeszłym roku miałem pisanki bez wzorów, i tak mi było nieprzyjemnie, kiedy Irenka — wiesz, moja kuzynka, która przyjechała do nas na święta — powiedziała złośliwie: „Nie bardzo wysilałeś swoją fantazję”. Włec Emilu w tobie jedyna nadzieja. Bo mama znowu tę Irenę zaprosiła.

Kiedy Emil poszedł do kolegi i zabrał się do pracy, trzy pary oczu młodszych braci Grzesia wpatrywały się bez przerwy w artystę.

A na jaskach ukazywały się coraz ładniejsze motywy. Pod ręką Emila wykwiwały korony fantastycznych kwiatów. Przy każdej piosence wybuchały pełne zachwytu okrzyki.

Masz wdzięcznych widzów — uśmiechał się Grześ. Ale Emil nie zwracał na nic uwagi. Rysował właśnie napis z kwiatów: Wesołego Alleluja. Jeszcze kilka zręcznych ruchów. Skończone.

(Dokończenie nastąpi)



ZAGADKA

Wszyscy na nią czekają,
O niej piszą poeci.
Kiedy ona panuje,
Ciepło, jasno na świecie,

ŁAMIGŁÓWKA AKTUALNA

ul. Zosia D.

Początkowe litery dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1. Góra ogniem buchająca.
2. Przywóz towarów zza granicy.
3. Urzędnik, który wysłużył przepisową ilość lat
4. Przepych, bogactwo.
5. Jest na okręcie.
6. Kazałnica inaczej.
7. Krótka powieść.
8. Ogólny tytuł wyższych stopni wojskowych.
9. Służy do spajania cegieł.

1					
2					
3					
4					
5					
6					
7					
8					
9					

ROZSYPAŃKA

Odczytać znane przysłowia:

- I. O-pra-bo-cą-szczę-ł-się-cą-ścią
-lu-dno-dzie-ga.
- II. łe-go-po-ko-ło-czą-niec-mi-ki
-sny-złe-lecz-ża.
- III. go-go-nie-dla-dne-chcą-ma-nie-ce-tru.

KWADRATY MAGICZNE

ul. Dzidka z Wrocławia.

Znaczenie wyrazów:

1			
2			
3			

1. Produkt z mleka.
2. Imię żeńskie.
3. Żyje w rzekach.
1. Skupienie drzew.
2. Imię żeńskie zdrobniałe.
3. Rzeka w Polsce.

Za trafne rozwiązanie wszystkich zadań redakcja przeznaczą nagrody książkowe, które otrzymacie drogą losowania.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 14 kwietnia.

Rozwiązanie szarad z numeru 13 „Małego Ślązaka”

Kwadraty magiczne: lok, oko kot — kos, osa, sad.

Łamigłówni: sól, auto, lokal, (omyłka zecerska), Mieszko, Elżbieta, Australia — Salomea.

Dedał, ką, dobry, kra, słowo, Ewa, laska, tka, kwiat — Dąbrowski.

Za prawidłowe rozwiązanie wszystkich szarad redakcja „Małego Ślązaka” przyznała drogą losowania trzy nagrody w postaci pięknych książek dla młodzieży następującym dzieciom:

1. Alicja Hamerzanka, Wrocław, Stalina 7 m. 7;
2. Halina Pawłowska, Wrocław, Sniadeckich 36;
3. Jan Domański, Olawa, ul. Żymierskiego 3.

Tytuły wylosowanych książek brzmią (w/g podanej wyżej kolejności):

1. Sokół królewski — Walerii Szalay-Groele,
2. Uśmiech dzieciństwa. — Marii Dąbrowskiej,
3. Pilot gotów? — Marii Kann.

Wygrane książki będą przesłane pocztą